

**Janusz Łosowski, *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim. Studium z dziejów kultury*, Wydawnictwo Olech, Lublin 2013**

<http://dx.doi.org/10.12775/AKZ.2014.020>

Recenzowana książka składa się ze wstępu, 11 rozdziałów (z których każdy kończy się zwięzłym podsumowaniem) podzielonych na podrozdziały, zakończenia, kilkunastu załączników w formie zestawień tabelarycznych i bibliografii.

Autor pracy zajął się znaczeniem, wpływem, wykorzystaniem, stosowaniem szeroko pojętej dokumentacji w życiu staropolskiego chłopca. Ale takiego chłopca, który był bystry na tyle, by umieć docenić zalety dokumentacji jako takiej. Źródło badań stanowiły zachowane księgi gromadzkie od XV–XVI w. do mniej więcej pierwszego rozbioru Polski, w zasadzie z terenu Małopolski, ale trafiały się też odwołania do ziem ruskich i Wielkopolski. Oprócz ksiąg gromadzkie autor wykorzystał również księgi administracji patrymonialnej (świeckiej i kościelnej) oraz księgi sądów szlacheckich. Kwerenda została przeprowadzona w archiwach i bibliotekach krajowych (Kraków, Rzeszów, Kielce, Lublin, Przemyśl, Warszawa) i we Lwowie. Autor wielokrotnie zaznacza, że jego praca to zachęta do pogłębienia badań, a nie monografia tematu.

Wstęp to przegląd dotychczasowego stanu badań, omówienie literatury, przedstawienie koncepcji i scharakteryzowanie bazy źródłowej poszczególnych rozdziałów.

Pierwszy rozdział to nakreślenie obrazu wsi polskiej w omawianym okresie: kto mieszkał na wsi, a kto był jej właścicielem,

jaki był status społeczny poszczególnych mieszkańców, rodzaje i wymiar pańszczyzny, gromada jako podstawowa forma „organizacji” i jej urzędnicy, administracja właściciela oraz sądy: gromadzkie, dominialne i mieszane (dworsko- lub mieszczańsko-chłopskie).

Rozdziały 2–11 to prezentacja wyników badań autora. Wśród dokumentacji, z którą stykali się chłopcy (a ci „światlejsi” dążyli do jej uzyskania, a potem bezpiecznego przechowywania), są m.in.: umowy kupna-sprzedaży, skrypty dłużne, rejestry długów, paszporty umożliwiające poruszanie się poza miejscem zamieszkania, inwentarze majątków sierocych, supliki do władz świeckich i kościelnych, rejestry podatkowe gromady, asygnaty na drewno, ugody, testamenty oraz ordynacje i zarządzenia władz dominialnych (również ekstrakty powyższych, jeżeli te zostały oblatowane w księgach). Każdy z jej rodzajów został przez autora omówiony i poparty przykładami z ksiąg. Tu muszę przyznać, że w przypadku tych „historii z życia wziętych” darowałem sobie uważne czytanie – nie potrafiłem przebrnąć przez te wszystkie nazwiska i szczegóły (dotyczące głównie sporów majątkowych i gruntowych). Jednak trzeba przyznać, że zebrany materiał źródłowy jest imponujący.

Rozpoczynając, lekturę byłem przekonany, iż tytułowa dokumentacja to ta, którą chłop trzymał w ręku, tudzież w skrzyni w chałupie. Umowy kupna-sprzedaży,

kwity dłużne, pisemne ugody, asygnaty na drewno mieszczą się w tym wyobrażeniu. Do rejestrów podatkowych, zarządzeń, ordynacji (wpisywanych *pro memoria* do ksiąg gromadzkich) dostęp mieli (i mogli je wykorzystywać w swojej działalności) urzędnicy gromady – też chłopci – więc współgra to z tematem pracy. Natomiast omawianie znaczenia dokumentacji w kontekście zabezpieczenia przed konfliktami międzyludzkimi jako świadectw aktywności religijnej i jako nośnika wiedzy o przeszłości budziło we mnie sprzeciw. Równy podział majątku w testamencie, odwołanie się w treści do Stwórcy, wspomnienie w dokumencie nadania uczynionego przez władcę z dawnych czasów – jak to ma się do tej „żywej”, namacalnej dokumentacji?

Chyba że zbytnio sugeruję się tytułem pracy: *Dokumentacja w życiu chłopów w okresie staropolskim*. Jeżeli spojrzeć jeszcze na podtytuł: *Studium z dziejów kultury*, to może autor jednak miał prawo zająć się tymi zagadnieniami?

A może sam tytuł mógłby brzmieć nieco inaczej i nie kłaść nacisku na słowo „dokumentacja”?

We wspomnianych załącznikach do pracy autor zaprezentował zestawienia różnego rodzaju wpisów do ksiąg, które zebrał podczas kwerend. Są wśród nich np. dokonane przez chłopów obdukcje ran, protestacje, zgłoszenia grabieży, pożarów, okazania bezpańskich zwierząt gospodarczych i rzeczy znalezionych. Oprócz tego wśród załączników znajdziemy przykładowe ordynacje, zarządzenia porządkowe i wykazy obowiązków dla wybranych wsi i stanowisk urzędniczych.

Na koniec chciałbym wspomnieć o podsumowaniach. Stanowią one znakomite uporządkowanie treści poszczególnych rozdziałów. Autorowi należą się słowa uznania za umiejętność ich tworzenia. Punkt po punkcie wskazują najważniejsze zagadnienia z przeczytanego właśnie rozdziału. Czytałem je z prawdziwą przyjemnością.

*Krzysztof Chyrkowski*

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

---

***Archiwum jako projekt – poetyka i polityka (foto)archiwum*, red. K. Pijarski, wyd. Fundacja Archeologia Fotografii, Warszawa 2011**

<http://dx.doi.org/10.12775/AKZ.2014.021>

Zbiór tekstów zebranych w recenzowanym wydawnictwie jest szalenie interesujący. Szalenie to jest właściwe słowo, bo dużo rzeczy jest tutaj efemerycznych i niejasnych, wymykających się ze znanych dyskursów, już na pew-

no nauki o archiwach. Nie podejmując jeszcze kwestii jakości zawartości omawianej publikacji – mnożenie perspektyw, nawet, jak się zaraz okaże, tak odległych dla klasycznej, akademickiej archiwistyki, jest już wartością samą